CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 121 (8049). Środa, dnia 27 maja 1925 r. Rok XXXIII.

Traktat handlowy polski z Czechosłowacją.

Swiat gospodarczy w dobie dzisiejszej nie stanowi szeregu organizmów samowystarczalnych, niezwiązanych między sobą żadnemi węzłami. Przeciwnie, węzły, jakie się kiedykolwiek wytworzyły coraz bardziej się zacieśniły tworząc nierozerwalny łańcuch. Swiat gospodarczy jest pod wielu względami podobny do poszczególnej fabryki. Podobnie jak w fabryce każdy pracownik wytwarza tylko cząstkę pracy ogólnej, tak i w świecie gospodarczym organizmy państwowe uzupełniają się wzajemnie I w istocie państwa współczesne coraz bardziej uzależniają się od siebie pod względem gospodarczym.. Wojna światowa z r. 1914 dobitnie wykazała iż z chwilą gdy między państwami zostały zerwane węzły gospodarcze, normalna wymiana wzajemna produktów i gospodarka przemysłowa lub rolnicza uległa rozluźnieniu, a niektóre państwa stawały wręcz w obliczu śmierci głodowej.. Stosunki gospodarcze między państwami zostają regulowane, drogą traktatów handlowych które zawierane są często jednocześnie z traktatami, mającemi charakter polityczny jeśli interesy polityczne i gospodarcze dwu państw wymagają ścisłego uregulowania..

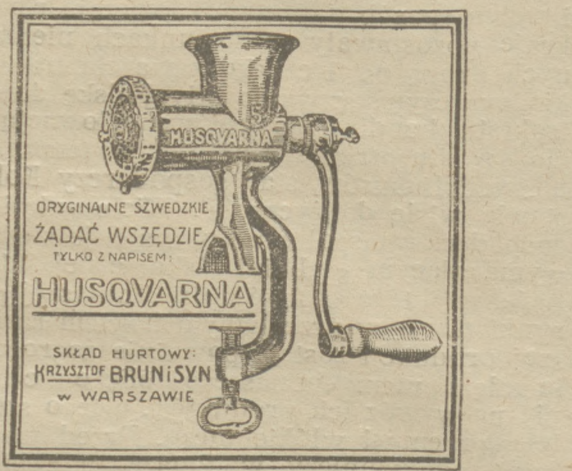
Polska z chwilą wskrzeszenia jej niepodległości, wykazała, iż usiłuje postępować drogą wzajemnej wymiany usług między państwami.. W ciągu 6 lat niepodległości Polska związała się traktatami handlowemi, już obowiązującemi z jej państwami, pozatem podpisała kilka innych traktatów jeszcze nieratyfikowanych. Wśród państw, z któremi zawarliśmy traktaty handlowe już ratyfikowane tylko jedno sąsiaduje z nami t.j. Rumunja. Z Rosją i ukrainą liczne próby zawarcia umowy handlowej nie udawały się. Podobnie rzecz się ma z próbą nawiązania regularnych stosunków handlowych z Litwą oraz Łotwą. Stosunki z Niemcami regułował dotychczas Traktat Wersalski i konwencją genewską; układy handlowe są obecnie w toku. Wreszcie konieczność uregulowania stosunków wymiennych z sąsiednią Czechosłowacją spotkała się z obopólną aprobatą To też już w roku .1921 podpisany został z Czechosłowacją traktat handlowy — lecz z powodów politycznych nie został ratyfikowany i w ten sposób do dnia 23 kwietnia r.b. obydwa kraje pozostawały w stosunkach nieuregulowanych drogą ostatecznego zawarcia traktatu.. Jakie przyczyny spowodowały Polskę do zawarcia traktatu handlowego z Czechosłowacją? Z powodów długotrwałej wojny z Sowietami, sanacja naszych finansów, stan gospodarczy Polski pozostawia wiele do życzenia.. Wiele gałęzi naszego gospodarstwa społecznego znajduje się w stanie, wymagającym szybkiej i skutecznej interwencji państwa, które zdobyć musi dla naszej produkcji rynki zbytu, w przeciwnym bowiem razie byt naszej produkcji zostaje poważnie zagrożony.. Wiele gałęzi przemysłu naszego obliczonych jest głównie na wywóz ich produktów. o tego szeregu należy przemysł włókienniczy. Przed wojną przemysł włókienniczy w Polsce przeważną część swojej produkcji wywoził zagranicę, zwłaszcza do Rosji. Dzisiaj rynek wewnętrzny stanowi poważny zbyt dla naszych fabryk okręgu łódzkiego czy bielskiego nie wystarcza to jednak. Wywóz wyrobów włókienniczych powinien się poważnie zwiększyć dla dobra naszego bilansu handlowego. Wyroby włókiennicze znajdują obecnie główne swe ujście w Rumunji i krajach bałkańskich, oraz w krajach nadbałtyckich, które wchodziły niegdyś w skład dawnego Imperjum Rosyjskiego. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę rok 1924 porównamy go z rokiem 1923 — okaże się, iż wywóz wyrobów włókienniczych i do tych krajów zmniejszył się. Pojemność tych rynków dla polskich wyrobów włókienniczych skórczyła się. Zmniejszył się wywóz do tych krajów z wielu względów jak np. wysokiej wartości naszego pieniądza, może być i drożyzny samej produkcji, ale głównie z powodu konkurencji innych krajów, jak Włoch na rynku rumuńskim, a Czechosłowacji na rynku jugosłowiańskim. Jeżeli chodzi o rynki bałtyckie, to Litwa była w roku 1924 najważniejszym odbiorcą wyrobów włókienniczych. To samo mniej lub więcej da się powiedzieć o dość poważnie rozwiniętym u nas przemyśle hutniczem. Wywóz wytworów hutniczych wykazał w roku 1924 również znaczny spadek w

porównaniu z rokiem 1923. Spowodowane to zostało przedewszystkiem niepomyślną konjunkturą dla hutnictwa żelaaznego w Niemczech dokąd pierwotnie skierowana była przeważająca część naszego wywozu. Analogiczną sytuację spotyka my i w innych gałęziach naszej produkcji przemysłowej. Pewną obawą napawa nas przyszłość przemysłu węglowego. Zapotrzebowanie naszego węgla w Niemczech może się znacznie zmniejszyć z powodu zdjęcia okupacji Zagłębia Ruhry wreszcie z powodu konkurencji węgla angiel-, skiego. Ostatnie posunięcia rządowe, zmierzające do obniżenia taryf przewozowych na węgiel mogą się przyczynić do osłabienia grożącego nam ze strony Niemiec ciężaru polityczno - gospodarczego, przez zaprowadzenie ceł wwozowych na węgiel w granicacch Rzeszy. Z dniem 15 czerwca b.r. kończy się bowiem termin ważności konwencji górnośląskiej, na mocy której węgiel z polskiej części Górnego Śląska może być wwożony do Niemiec bez cła. Przemysł węglowy szukać musi zatem nowych rynków zbytu, które najprawdopodobniej znajdzie na południu Europy. Niezbędna wobec tego stała się kwestja tranzytu przez Czechosłowację.

Uzupełniający się wzajemnie charakter gospodarczy obu państw, konieczność wzajemnych ułatwień w tranzycie dla Polski na zachód i południe Europy przez Czechosłowację, a dla tej ostatniej przez Polskę, uczyniły zawarcie traktatu handlowego rzeczą palącą dla obu stron. Dla Czechosłowacji ze swym rozwiniętym przemysłem rynek polski jest rynkiem, z którego może ona w dużej mierze usunąć przemysł austrjaski i niemiecki. pozatem przez Polskę może szukać nowych rynków zbytu wytworów i rolnictwa i hodowli. Ponadto Czechosłowacja jest obszarem tranzytowym dla nas na południe Europy, zwłaszcza dla naszego węgla. Dla tego też Polska zawierając traktat handlowy z Czechosłowacją posta rała się o dogodne warunki taryfowo - kolejowe. przy tranzycie węgla przez Czechosłowację. Uzyskaliśmy również podniesienie rocznego kontygentu wwozu węgla do Czechosłowacji do 720 tysięcy ton rocznie. Udogodnienia tranzytowe pozwolą nam umieścić nadmiar naszego węgla na rynkach Austrji, Szwajcarji, Węgier i Włoch. Drugim artykułem wywozowym, który z powodu zawarcia traktatu handlowego przeniknie do Czechosłowacji, są produkty ropowe naszego przemysłu naftowego, dla których zostały w traktacie ustalone warunki taryfowo-kolejowe. Pozatem dla całego szeregu produktów naszego rolnictwa zostały ustalone zniżki celne, które umożliwią znaczny wywóz wytworów rolniczych i hodowlanych.

Traktat handlowy z Czechosłowacją jest poważnym krokiem ku usunięciu wielu cech zaostrzających przesilenie gospodarcze w Polsce.

Wojciech Stanisławski.



TELEGRAMY.

Bezczelność Gdańska

GDANSK, 26. (Pat.). Przed kilkoma tygodniami wielkie wzburzenie w prasie tutejszej wywołały artykuły pism polskich na temat rozmaitych wszechniemieckich kongresów, urządzanych co pewien czas w Gdańsku. Niemiecka prasa gdańska z oburzeniem wystąpiła przeciwko tej, jak twierdziła, tendencyjnej kompanji polskiej. oświadczając, że kongresy niemieckie urządzane w Gdańsku mają jedynie charakter rzeczowy i fachowy. Kłam tym twierdzeniom niemieckim zadały jednak liczne przemówienia, wygłoszone wczoraj na przyjęciu, wydanem przez senat gdański w związku z otwarciem wszechniemieckiego kongresu lekarskiego do walki z gruźlicą. Przyjęcie to zamieniło się we wielką manifestację polityczną, nie mającą nic wspólnego z pracami medycznemi, a zmierzającą do podkreślenia niemieckiego charakteru Gdańska oraz jego nierozerwalnej łączności z Rzeszą niemiecką. Ten wszechniemiecki festyn rozpoczął prez. Sahm przemówieniem, w którem podkreślił kulturalną i duchową łączność Gdańska z Rzeszą niemiecką oraz konieczność pogłębienia tej łączności i dziękował gościom, którzy mimo niesłychanie uciążliwych warunków podróży znaleźli drogę do niemieckiego Gdańska. My, gdańszczanie, zakończył prez. Sahm, odczuwamy więcej niż ktokolwiek inny konieczność wspólnoty kulturalnej z Niemcami. Następny mówca, urzędnik archiwum państwowego w Gdańsku Recke, starał się wykazać w swojem przemówieniu, że wszelkie polskie twierdzenia o rzekomych polskich początkach Gdańska i jego dobrobycie za czasów przynależności do Rzeczypospolitej są nieprawdziwe. Gdańsk, mówił Recke od samego początku swego istnienia był zawsze niemieckim. Najcharakterystyczniejszą była mowa jednego z uczestników kongresu dr. Buhmela, który swoje przemówienie zakończył słowami: Ze wstydem w sercu i zaciśniętą pięścią jechaliśmy przez kurytarz polski, a właśnie stary kraj niemiecki, który nam zrabowano, tu jednak w Gdańsku znaleźliśmy się w domu i silnej twierdzy niemieckiej.

Rokowania Polsko-Gdańskie.

GDANSK, 26. (Pat.) Biuro Wolfa podaje wiadomość następującą: Dyplomatyczny przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił senat gdański, że rząd polski w telegramie z Warszawy zwrócił się z propozycją, aby rokowania między Gdańskiem i Polską były w dniu 26 b.m. w Warszawie w dalszym ciągu prowadzone. Senat gdański spełniając z całą gotowością żądanie powyższe, wydelegował senatorów Franka i Volkmana razem z dwoma referentami i biegłymi z kół gospodarczych, aby ci udali się natychmiast do Warszawy, gdzie w dniu 26 rozpoczną się rokowania z Polską w sprawie uregulowania ceł wyowzowych, w sprawie ułożenia nowego klucza podziału ceł oraz w sprawie wyrobów monopolowych.

Prez. Doumergue zwiedził pawilon polski.

PARYŻ, 26. (Pat.). Prezydent Doumergue odwiedził wczoraj pawilony polski holenderski i czeskosłowacki na międzynarodowej wystawie szuki dekoracyjnej.

P. min. Skrzyński pojedzie do Ameryki.

WARSZAWA, 26. (Pat.). Poseł Stanów Zjedn. Pearson z polecenia swego rządu zaprosił p. min. spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego w imieniu prezydenta Williamstown Institute of Politics do przyjęcia udziału w sesjach instytutu i wygłoszenia prelekcji o Polsce. W tym celu uda się p. min. w połowie lipca b.r. do Stanów Zjedn. Korzystając z pobytu w Ameryce, p. min. Skrzyński zamierza odwiedzić Waszyngton, Nowy Jork, i Chicago.

Zaprzeczenie rządu Estońskiego.

TALLIN, 26. (Pat.). Rząd estoński zaprzecza kategorycznie wszelkim informacjom prasy zagranicznej, przypisującym Estonji zamiar oddania Anglji w dzierżawę wysp Dago i Oesel.

Brak wiadomości o Ammundsenie.

Wiedeń, 26. (PAT.). Wien. Allg. Ztg. donosi z Oslo: Dotychczas 70 godzin po odlocie obu samolotów Ammundsena brak wszelkich wiadomości o tej ekspedycji. Stanowczo oświadczają, że lot Ammundsena nie odbył się według programu i że Ammundsen musiał wylądować. Nie oczekują już powrotu Ammundsena samolotem. W Nowym Jorku planują wysłanie jednego wielkiego Zeppelina do Alaski, gdzie według przypuszczeń rzeczoznawców Ammundsen może się znajdować.

Pogrzeb marszałka Frencha.

LONDYN, 26. (Pat.). Jutro odbędzie się tutaj uroczysty pogrzeb marszałka Frencha. Króla Jerzego reprezentować będzie marszałek lord Haig. Z formacji wojskowych wezmą udział w pochodzie 6 szwadronów kawalerji i 6 baonów piechoty.

Wyrok na zamachowców sofijskich.

Wiedeń, 26. (PAT.) Neue Freie Pressę donosi z Sofji: W procesie przeciwko spiskowcom „Wratza" zapadł wczoraj wyrok. Oskarżeni Pawłow, Czulew i Najdenow zostali skazani na śmierć. 14 oskarżonych otrzymało po 12½ roku ciężkiego więzienia, 6 po 8 lat, a reszta została uwolniona. Skazani mają ponadto zapłacić grzywny po 300 tys. wzgl. 75 tys. lewów.

Straty w Japonji 100 miljonów jenów.

BERLIN, 26. (Pat.). Pisma donoszą z Nowego Jorku, że według ostatnich wiadomości liczba ofiar trzęsienia ziemi w Japonji wyno i 1200 osób zabitych. 8000 rannych, bezdomnych zaś 20.000. Szkody sięgają 100 miljonów jenów. W wielu miejscowościach trzęsienie ziemi wywołało powodzie.

Z Prezydenta nauczyciel.

DUBLIN, 26. De Valera złożył swój mandat i powrócił na stanowisko nauczyciela matematyki w jednej ze szkół pod Dublinem.

Grad pokrył ziemię.

BERLIN, 26. Nad wschodnią częścią gór Kruszcowych przeleciała wczoraj straszna burza. Oberwaniu się chmury towarzyszył grad. Kawały lodu pokryły koło Dippolddswalde ziemię warstwą na 30 cm. grubą. Grad obtłukł z drzew wszystkie liście. Drzewa są nagie jak w zimie.

Francuzi przyjechali po bezrobotnych.

ŁODZ, 26. W tym tygodni przyjeżdża do Łodzi misja francuska do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy celem zabrania znaczniejszej ilości robotników i rzemieślników na roboty sezonowe oraz celem zakontraktowania niektórych na staały pobyt we Francji.

Łódź sprowadza obce wyroby.

ŁODZ, 26. Na rynku łódzkim zauważyć się daje import towarów włókienniczych i bawełnianych, pochodzących przeważnie z Czech i Szwajcarji. Również na rynek łódzki napływają towary wełniane angielskie. Eksport łódzki narazie obejmował niewielką ilość towarów bawełnianych do Łotwy i Rumunji oraz wysyłkę chustek wzorzystych na wschód Europy.

Lotnisko w Łodzi.

ŁODZ, 26. Prace, podjęte przez wojskowy komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa celem stworzenia lotniska w Łodzi zostały zakończone. W niedzielę odbyło się poświęcenie budowy lotniska. Młodzież szkolna ze składek zakupiła 3 aparaty celem oddania ich Lidze.

Powołanie i zawód.

Gdyby przeprowadzić jakąs statystykę dokładną zawodów ludzkich a raczej historję tych zawodów okazałoby się że bardzo duży procent obywateli zajmujących te lub inne stanowiska na drodze przygotowawczej do pracy zarobkowej miał zamiar poswięcić się zupełnie innemu zawodowi aniżeli ten jakiemu ostatecznie się poswięcił.

Na zjawisko to składa się wieli okolicznosci jak stosunki rodzinne zmuszające młodzieńca do obrania sobie tego a nie innego zawodu zorjentowania się już w czasie studjów że obrany zawód nie odpowiada ani upodobaniom ani zdolnosciom danej jednostki warunki finansowe wreszcie przypadek.

Ten najczęsciej decyduje o zawodzie człowieka. Najwymowniejszym tego dowodem jest historja Francji w epoce napoleońskiej w której chłopcy stajenni ogrodnicy ludzie stojący na niższych szczeblach drabiny społecznej dzięki przypadkowi wdzierali się na jej szczyt zdobywali mitry książęce najwyższe dostojeństwa i uwieńczyli swoje nazwiska na kartach historji.

Klasycznym tego przykładem jest chłopak od ogrodnika późniejszy marszałek Lefebre i książe Gdańska ożeniony z praczką słynnę madame Sans Gene.

Teraźniejszosć nie posiada tak klasycznych przykładów — ale w każdym zawodzie jest duży odsetek takich wypadków.

To też byłoby bardzo ciekawe ilu aktorów naszych zamierzało poswięcić się zupełnie innej pracy zarobkowej — zanim wciągnął ich i zagarnął teatr.

Zapewne nikomu z młodego pokolenia nie jest wiadomem że jeden z największych polskich artystów s. p. Rapacki jako młodziutki chłopiec był pisarczykiem u rejenta Dlatego może potem stworzył niezrównaną wprost kreację w „Zemscie"

Józef Kotarbiński marzył o karjerze dziennikarsko-literackiej — a teatrem zainteresował się już jako współpracownik i krytyk teatralny warszawskich pism.

Marja Brydzińska ulubienica publicznosci zanim została artystką dramatyczną poswięciła się karjerze baletowej. Jeden ze znanych humorystów biedził się nad rachunkami w biurze właściciela kopalni marmurów.

Ś. p. Basiński był rzeźnikiem w Kielcach Zelwerowicz chciał a raczej chciała jego rodzina by został potentantem handlowym. Marjusz Maszyński zdradził architekturę i jeszcze w okresie rozpoczynania karjerę dorabiał rysowaniem planów i projektów.

I wielu wielu innych artystów porzucało zawody bo silniejszą od wszystkiego była iskra boża— był głos talentu — wobec którego milkła logika wykazująca jasno i dobitnie niepewnosć i ciężką nieraz dolę aktora. Scena ciągneła i pochłoneła w końcu wielu czyniąc krzywdę —wielu zas czyniąc jej filarami i luminarzami.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Handel polsko - niemiecki.

Nastroje wojującego nacjonalizmu niemieckiego, które ujawniły się w wynikach wyborów na Prezydenta Rzeszy nie znajdują oddzwięku w realnie myślących kołach handlowych, które zdają sobie doskonale sprawę, jakie znaczenie ma ją do Niemiec uporządkowane stosunki sąsiedzkie z Polską.

Jako wyraz opinji tych kół przytoczyć można artykół miesięcznika „Ostsan Handel" w Szczecinie, dowodzący że mimo bezukładowego stanu handel niemiecko - polski kształtuje się zadawalniająco i ujawnia żywą ruchliwość. Stan ten znajduje wyjaśnienie w naturalnych stosunkach gospodarczych między Niemcami a Polską, które się — jakby na przekór wszystkim przeciwnością politycznym — rozwijają coraz bardziej. W r. 1923 miały Niemcy udział - 53 proc. w całym polskim handlu zagranicznym (niemiecki eksport okrągło 600 mil. złotych franków). Mimo to, iż sytuacja gospodarcza, zarówno w Niemczech jak w Polsce ucierpiała z powodu kryzysu sanacyjnego, eksport niemiecki do Polski osiągnął liczbę 506,3 mil. franków a import z Polski 536,2 mil. Odnosi się to do r. ub. i wskazuje że Niemcy w tym krytycznym okresie stały na pierwszym miejscu z udziałem 40 proc. w całym polskim handlu zagranicznym.

Dążności ekspansywne przemysłu i handlu niemieckiego na wschód Europy tłumaczą zainteresowanie się Polską, która od czasu sanacji stanowi pewien pomost ekonomiczny pomiędzy Wschodem i Zachodem. Niemcy dążą usilnie do ugruntowania swego stanowiska ekonomicznego na dawniejsze tereny austryjackie, na Kongresówkę, szczególnie na Kresy Zachodnie. Z drugiej strony pragną one odegrać dominującą rolę jako pośrednik w handlu Polski z Zachodem Europy. Niemiecki handel pośredni stanowi poważną, czynną pozycję w niemieckim handlu z Polską.

W tych warunkach staje się jasnem, że im lepiej obesłane są i nawiedzane targi polskie, przez instytucje niemieckie, tem silniej zarysowuje się możliwość utrwalenia stosunków handlowych między obu państwami. Już w roku zeszłym pierwszeństwo wśród eksponatów zagranicznych na Targach Poznańskich miały wyroby niemieckie. W obecnym roku wobec międzynarodowego charakteru Targów procent wystawców niemieckich zwiększył się znacznie.

Niemiecki świat handlowy pragnie nietylko poznać powojenne możliwości gospodarcze w Zjednoczonej Polsce, ale za pośrednictwem Polski zdobyć kontrakt ze światem handlowym państw Bałtyckich. Stąd urządzane na ziemiach polskich targi międzynarodowe a w tej liczbie targi poznańskie przyczyniają się do utrwalenia przekonania, że naturalną rolą Polski w handlu światowy jest pośrednictwo między Wschodem a Zachodem. *D. F. S.*

KRONIKA

— Przejazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Kalisz. P. Prezydent S. Wojciechowski w drodze powrotnej do Warszawy z Poznańskiego przejeżdżał z poniedziałku na wtorek w nocy o godz. 1.59 przez st. Kalisz.

Na dworcu byli obecni przedstawiciele władze i wojska.

— Biuro pisania próśb i tłomaczeń. Dnia 25 b. m. otworzonem zostało przy ul. Wiejskiej nr. 2, biuro pisania próśb p. t. „Informator". Ponieważ dotychczas takiego biura miasto nie posiadało, więc stworzenie takiej placówki było pożądanem.

— Podziękowanie. Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Firmom: Biuro Techniczne „Prosna" oraz Bankowi Budowlanemu, za zaofiarowane nam, na skutek naszego ogłoszenia, lokale na modelarnię aparatów lotniczych.

Zarząd Kom. Pow. L.O.P.P. w Kaliszu.

— Nowość w gospodarstwie domowem dla konsumentów gazu. Zarząd Gazowni Miejskiej w Kaliszu, podczas swej bytności na Targach Poznańskich zawarł bezpośredni stosunek handlowy z firmą produkującą aparaty „Tlenofix" zastępujące w zupełności piecyki i piekarniki do pieczenia babek, tortów, drobiu, ryb i t. p.

Aparat „Tlenofix" dzięki swej prostej konstrukcji jest bardzo dogodny w użyciu, oraz nadzwyczaj oszczędny w konsumcji gazu, gdyż upieczenie znakomitej babki w czasie 45 minut pochłania zaledwie gazu za 4½ groszy.

Również cena aparatu jest bardzo niska pozwalająca wszystkim konsumentom gazu na nabycie tej nowości.

W celu bliższego zaznajomienia się z aparatami „Tlenofix" Zarząd Gazowni do każdego rachunku w miesięcu przyszłym dołączać będzie prospekt i sposób użycia, zaś na miejscu w Gazowni w specjalnej sali doświadczeń udziela wszelkich wskazówek i demonstruję aparat bezpłatnie.

— Z Rady Miejskiej. Porządek dzienny 36 posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w środę, dnia 27 maja 1925 roku o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia,

2) Uzupełniające Wybory do Komisji radzieckich: a) 2-ch nowych członków do Delegacji Robót Miejskich na miejsce pp. Paszkowskiego i Dawidczyńskiego i b) 1-go zastępcy do Komisji subsydjalnej,

3) Określenie jakie zakłady miejskie winny być zaliczone do przedsiębiorstw komunalnych w myśl końcowego ustępu § 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. o dostosowaniu uposażeń pracowników miejskich do płac funkcjonarjuszów państwowych,

4) Sprawa upoważnienia Magistratu do wystarania się o pożyczkę na rozbudowę Gazowni i Elektrowni Miejskiej,

5) Sprawozdanie Delegatów ze Zjazdu Związku Miast Polskich,

6) Wolne Wnioski.

— Amator czekolady. Do budki z napojami chłądzącymi, należącej do p. Łągiewskiej Zofji—Kolejowa 42, włamał się Józef Skrzypczyński i skradł czekolady za 80 zł. Amatorem takoci zajęła się policja i obecnie odprawia on rekolekcje w kryminale.

— Wypożyczył sobie. Szurek Majlech Wrocławska 31, wypożyczył rower nieznanemu osobnikowi, ktory się z rowerem ulotnił.

— Zamykać okna. Do mieszkania Berkowicza na parterze przy ul. Browarnej 4, przez okno od podwórza wkradli się nieznani złodzieje i wynieśli garderoby na 300 złotych.

— Szczęście w nieszczęściu — czyli moda krótkich sukien też ma swoje dobre strony. Wczoraj w godzinach popołudniowych jaki młodzieniec na rogu Aleji Józefiny i Wrocławskiej, widać jeszcze zbyt słabo jeżdżący na rowerze, chcąc unikać zderzenia z automobilem wykręcił na... przechodzącą jakąś pannę.. Krutka sukienka nadobnej panienki stała się niejako workiem ochronnym nieszczęsnego cyklisty Widok jaki przytem ukazał się przechodzącej publiczności niebył wcale pożałowania godnym, dość na tem że zażenowana panienka prędko podniosła się z ziemi i uporządkowawszy pośpiesznie sukienczynę ulotniła się pośpiesznie. Młodzieniec też nie czekał na przyjście policjanta. To też gdy przedstawiciel władzy podszedł do rozbawionego tłumu gapiów ze sterotypowem „Proszę się rozejść", głównych aktorów tego melodramatu już niebyło...

— „Swiat Kupiecki". Ukazał się nr. 4-ty tygodnika „Swiat Kupiecki", wychodzacego w Poznaniu, organ Rady Związków Towarzystw Kupieckich na Polskę Zachodnią, omawiający gruntownie następujące aktualne sprawy: postulaty organizacyjne kupiectwa, rozważania na temat istotnych przyczyn naszego biernego bilansu handlowego, zagadnienie tradycji kupieckiej i wiele innych.

Tygodnik posiada stałych korespondentów zagranicznych, informujących szczegółowe o konjukturach eksportowych dla naszego przemysłu.

Pozatem prowadzi obszerny dział porad w dziedzinie podatkowej, ostatnie zaś zamieszczone wskazówki praktyczne jak ustalić dochód dla wymiaru podatku dochodowego.

— Omyłka w druku. W nr. 120 na 3 str. „Ogródek botaniczny" nazwisko nauczycielki „Toftkiewiczowej" omyłkowo wydrukowano „Pojtkiewiczówna".

— Paszporty ulgowe. Min. Spr. Wewn. poleciło wojewodom zachowywać jaknajwiększą ogledność w przyznawaniu ulgowych paszportów zagranicznych.

— Biletów 1000 złotowych nie przyjmować. Wobec pojawienia się od czasu do czasu 1 tysiąc złotowych Bank Polski przypomina że najwyższym odcinkiem puszczonym w obieg są bilety 500 złotowe. Bilety tysiąc złotowe nie są żadnym prawnym środkiem płatniczym i nie mogą być uważane za prawdziwe.

— Stemplowanie rachunków. Ministerstwo Skarbu stwierdziło, ze wystawcy rachunków dla władz i instytucji państwowych doliczają do sumy należnej kwotę uiszczonej przez nich opłaty stemplowej, przypadającej od danego rachunku, przerzucając w ten sposób ciężar tej opłaty na skarb państwa, co mija się z duchem przepisów stemplowych. Pragnąc temu zapobiec, wydało Min Skarbu zarządzenie, aby zaniechano umieszczania w umowach z przedsiębiorcami klauzul, przerzucających już z góry ciężar opłaty stemplowej na skarb państwa, oraz aby skreślono opłaty stemplowe, doliczone w rachunkach do sum należnych.

Stały klijent podstawą restauracji.

Wedle statystycznych danych z r. 1920 posiadał Nowy Jork 9120 restauracji najróżniejszego typu. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba mieszkańców zwiększyla się o 8 proc. natomiast restauracji i jadłodajni przybyło 50 procent.

Rodziny nowojorskie odzwyczajają się od gotowania w domu i wolą stołować się w publicznych lokallach.

Na fakt ten zwrócił uwagę przewodniczący zgromadzenia nowojorskich restauratorów i kwestji tej poswięcił w New-Jork-Heraldzie zajmujący artykuł którego treścią winni się zapoznać przedewszystkiem kaliscy restauratorzy albowiem ci pod względem umiejętnosci prowadzenia interesów stoją na poziomie zamierzchłych wieków i ze wszystkich fachowców w Polsce najmniej przystosowani są do współczesnosci.

Mr. E. Clark pisze:

Podstawą dobrego przesiębiorstwa kulinarnego jest stały solidny klijent.

Na gosci którzy jedzą nadmiernie i zapijają się liczyć nie można albowiem ani kieszeń ani zdrowie takiego człowieka nie może wytrzymać długo nadużycia.

Interes gastronomiczny przystosowany więc być musi do stałej klijenteli.

Dla miljonerów nie warto prowadzić restauracji albowiem ni ich nie zadowoli a powtóre mają swych własnych kucharzy i rzadko kiedy zjawiają się w restauracjach.

Człowiek który raz zjadł obiad w mądrze prowadzonej jadłodajni powinien po powrocie do domu powiedzieć swej żonie:

— Jadłem dzisiaj obiad znacznie lepszy niż w domu a kosztował mnie niewiele więcej niż jedzenie sporządzone przez ciebie.

Żona urażona tą opinją pójdzie się przekonać czy prawdę mówił małżonek — a po pierwszej i drugiej próbie odezwie się:

— Mężusiu przyszłam do przekonania iż nie warto gotować w domu: tych kilkanascie centów nadwyżki nie opłaca mego trudu.

W ten sposób przemysł restauracyjny zyskuje dobrych i stałych klijentów.

Biada jednak gdy gosć otruje się jedzeniem.

Taki wypadek rozchodzi się błyskawicznie wsród publicznosci. — Opowiadają o nim przez długie miesiące a nieraz lata klijentele zaś wypłasza się z takiego lokalu.

Mr. Clark jest przekonany że inteligentny restaurator nigdy nie zbankrutuje źle wiedzie się tylko w przemyśle gastronomicznym głupcom lub ludziom niekonpetentnym.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologiczne PRZY SEJMIKU

w dniu 26 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	749.5 mm
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zup. pogod.
5) Wilgot. bezwzględna	9.5 m
6) Wilgot. względna	8.9%
7) Temp. powietrza	+12.5
8) Ilość opadów	
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. nadzd.)	+19.4
10) Najniż. temp.	+13.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.56

Z wielkiej wojny.

32 *(Przekład z francuskiego).*

— Przywracasz mi życie. Kto się zajmował rozsyłaniem zaproszeń?

— Sam generał Berg.

— Dziękuję, dziękuję nie wiesz nawet ile dobrego mi wyrządzasz.

— Ale raz jeszcze pytam się, co się stało?

— Zdawało się, że wszystko idzie jak najlepiej Patrzyłem na ciebie gdyś rozmawiał z Michaliną. Uśmiechała się do ciebie tak anielsko.

— To parwda rzekł Rouletabille, tonem niezwykle poważnym — uśmiechała się do mnie Zapamiętaj to sobie Włodzimierzu że ta młoda dziewczyna jest najwznioślejszą, najbardziej bohaterską dziewczyną na świecie.

Przez chwilę Rouletabille milczał potem rzekł:

— A teraz możebyś mi jednak powiedział, dlaczego księżna Botosani, jeśli była zaproszoną nie przybyła na przyjęcie?

— Czy chciałeś z nią mówić?

— Ależ bynajmniej. Nie znam jej i wcale jej poznać nie pragnę. Nie byłbym do niej wyrzekł ani słowa.

— Nie masz więc potrzeby żałować, że jej tu niema.

— A jednak żałuję, nawet bardzo żałuję. Ale jakiż jest powód jej nieobecności? Czy jest cierpiącą?

— Jest zupełnie zdrowa, tylko dzisiaj rano, w chwili, gdy przymierzała wspaniałą tualetę, która uczyniłaby z niej napewno królowę dzisiejszej uroczystości, otrzymała polecenie udania się na polityczne śniadanie, na którem mają się spotkać specjalny wysłaniec Enver - paszy, reprezentant Wilhelmstrase, oraz inna wybitna osobistość, której nazwiska nie chciała mi wymienić!

Krew uciekła znowu z twarzy Rouletabilla.

— To dziwne, dziwne, szepnął — fatalny zbieg okoliczności!...

Reporter przesunął ręką po czole, na którem perliły się wielkie krople zimnego potu. Oddalił się od Włodzimierza i zaczął znowu krążyć koło Michaliny. Panna Foulber spostrzegła go i przechodząc obok niego, rzuciła mu szeptem słowa:

— Liczę na pana, ja dotrzymam słowa, niech pan dotrzyma swego. I znowu uśmiechnęła się słodkim, anielskim śmiechem.

Pod Rouletabillem zachwiały się nogi, tak, iż opadł prawie na wielki skórzany fotel. Przez kilka minut trwał nieruchomo, z twarzą ukrytą w dłoniach.

Potem wstał odszukał Włodzimierza i jeszcze przez kilka minut rozmawiał na osobności Po skończonej rozmowie obaj byli jednakowo bladzi. Nelpas pasza podszedł z pożegnaniem do generała v. Berga, Heleny i Richtera, oświadczając, że musi odejść, ponieważ czuje się nieco cierpiącym. Bladość rozlana na twarzy reprezentanta Ever paszy wskazywała na prawdziwość jego słów.

Nelpas pasza pożegnał się zatem z towarzystwem a gdy przechodził przez mały salonik, wiodący do głównych schodów, znalazł się nagle z twarzą w twarz z Rouletabille.

— Uściskaj mnie, rzekł reporter, Nie zobaczymy się już może nigdy.

— Włodzimierz, drżąc ze wzruszenia, pochwycił przyjaciela w swoje objęcia.

— Pożegnasz odemnie La Candeura — rzekł Włodzimierz zduszonym głosem.

— Biedny La Candeur — westchnął Rouletabille, pozostawszy sam, I końcem palca otarł łzę, która mu spłynęła z pod powieki.

Potem powrócił do salonu gdzie wkrótce zadziwił nawet samego Richtera niezwykłą znajomością rzeczy w kwestji fabrykacji maszyn do szycia.

ROZDZIAŁ 19.

Śnieg pada w Essen. Noc lodowata u Kruppa. Czarna i biała zaraza. Czarna od kłębów dymu i biała od płatków śniegu. Wściekły wiatr miesza to wszystko razem. Dom Richtera ginie w tej pomroce. Poza domem, gdzie mieszczą się biura inżyniera, znajduje się maały, opuszczony podwórzec.

I oto okno, wychodzące na ten podwórzec, otwiera się i jakiś cień zesuwa się z futryny, okna na biały kobierzec śniegu. Czy to człowiek, czy zwierzę? Cień bowiem brnie w śniegu na czworakach, posuwa się naprzód, wraca, przesuwa się wzdłuż muru. Zdaje się tropić ślad, niby pies myśliwski.

(d. c. n.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.